

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za wiersz jednospaltowy pełnowy:

Na pierwszej stronie . . . Mk 100
W tekście . . . " 80
Nadesłane . . . " 60
Ogłoszenia . . . " 50
Drobnie ogłoszenia od 300 Mk pocz.

PRENUMERATA: w przysyłce

Trimestralna Mk 120
Kwartalna Mk 360

Cena 30 Mk.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział Inzeratowy prowadzi biuro drukarni J. A. Polars, ul. 3 Maja 2.

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Do walki o wolność. — Zgromadzenie Z. L. N. — Wskaźnik praktyczny. — Anemja władzy i woli. — O uzdrowienie Polski. — Wilno.

Do walki o wolność.

W bezkrytycznych masach narodu mylnie ujęto się wygodnie dla wielu umiarkowanie, że gdy cudem Bożej sprawiedliwości i krwawym wysiłkiem bohaterów go żołnierza określone zostały granice polityczne zmartwychwstała Polska — to nie więcej dla wolności Ojczyzny czynić nie potrzeba.

Jedni zadowalają się biernym narzekaniem, że... w Polsce źle, a inni po naszy brzo w szale ucisków bezwzględnych lub toną w kałuży egoistycznego wyzysku i rozpusty bez cienia myśli, co jutro przyniesie Polsce.

W ten sposób dążymy szybkim krokiem do... niewoli czwartej — ostatniej, z której żaden cud nas nie wydobydzie.

Umiemy iść na baguety i w ekstazie bohaterstwa ginąć za Ojczyznę — czyż nie stać nas na bohaterstwo twórczej, mozolnej pracy i życia dla Ojczyzny?

Upojenie się zdobyciem niepodległości politycznej nie powinno nam przysłaniać tej starej, jak świat, prawdy, że utrwalenie tej niepodległości nie tylko od teźyzny żołnierskiej broń, ale i od siły gospodarczej całego narodu zależy.

Wszak nie my jesteśmy gospodarzami tej męczeńskiej krwi przepojonej ziemi. Nie w naszych rękach spoczywa niezależność ekonomiczna, owa podstawa niepodległości politycznej. Nie my jesteśmy włodarzami kapitału, przemysłu, handlu i osiedlenia. Element napływowy a bezwzględnie i otwarcie nam wrogi opłunął niemal wszystkie życiodajne arterje bytu państwowego i narodowego. W miastach ginie my a wieś obmiera w swej sieci coraz silniej i wysysa handlarz-pośrednik, nie Polak, ale wróg Polski.

Jeszcze czas, ale to niechybnie najwyższy, ocknąć się z hipnotycznego bezwładu, skupić siły i pracę, by stać się naprawdę panem i gospodarzem na własnej ziemi.

Polacy — chrześcijanie wszystkich stanów, zawodów i przekonań politycznych powinni wołać na alarm — póki czas jeszcze — zmobilizować i zorganizować wszystkie swe siły do ostatniej walki — do walki o wolność gospodarczą własnego Państwa, pod hasłem:

„Swoją do swego po swoje“.

Bogdan Krzysztowicz.

Wiece po powitaniu zebranych i gości przez przewodniczącego Koła Zw. L. N. p. prof. Ostrowskiego przemówił najpierw p. red. St. Rymer, przedstawiając program gospodarczy, a po nim p. red. K. Wierczak, dając przegląd dziejów trzech lat rządów w Polsce.

I. Polska jest krajem rolniczym, ale takim został na zawsze nie może. Przede wszystkim dlatego, że jako kraj rolniczy jest już dziś nadmiernie przeludniony i praca na roli nie może już dać nie dostatecznego, ale nawet tylko dostatecznego utrzymania ludności rolnej. Nie zapobiegnie temu nawet najradzykalniejsza reforma rolna. Po drugie dlatego, że nadmiar ludności, który jest i któryby ciągle wrosnął, nie będzie mógł łatwo pójść szukać chleba na emigracji ani stałej ani sezonowej, ponieważ Prusy-Niemcy chociażby nas przeludnienia zdtawili, a inne kraje wskutek rozwoju przemysłowego nowych państw (Indja, Australia, Afryka) i wyczerpania się ich od swych europejskich macierzy z równoczesnym brzydzeniem przemysłowym wywołanym przez... w tych ostatnich... nie... w... sił robot... utrzymać miljonowe rzesze... bezrobotnych obywateli. Po trzecie dlatego, że kraj rolniczy, choć nie prymitywny, lecz mający dość wysokie wymagania kulturalne, a tam bardziej kraj rolniczy przeludniony, nie może sam sobie wystarczyć i musi być zdany na łaskę lub nielaskę sąsiadów — zwłaszcza w chwili stanu wojennego choćby z jednym z nich (nasza wojna z bolszewikami a Czechy, Niemcy i Gdańsk, a nawet Belgja i Anglja). Pierwszym zatem zadaniem jest doprowadzenie Polski do samostarczalności tak w produkcji rolnej, jak i przemysłowej. W rolnictwie do-

Zgromadzenie Z. L. N. w Jarosławiu.

Sala Sokoła wypełniona po brzegi. Widać w niej mężczyzn i kobiety, widzą inteligentów, mieszczan, kolejarzy, robotników i masy ludu wiejskiego. Są mieszkańcy miasta Jarosławia, ale większość to lud z odległych nieraz wiosek powiatu jarosławskiego i sąsiednich, a nie brak ich nawet zdaleka: z Staroniwy, Trzebiat, Trzebo-

wiska, Zaczernia pow. rzeszowskiego. Nie żalowali trudów ni kosztów, by przybyć do nas na zebranie i postuchać spiekobierców idei śp. ks. Stojalskiego i z jarmarcznej targowicy stanowej, na której lewiołowe stronictwa idą w zawody o to, kto więcej obiecać potrafi i kto większy szalbierz, zdrajca i sprzedawczyk, pójść i dowiedzieć się, czego naród i państwo potrzebuje i czego od swych obywateli żąda.

Nowy rozkład pociągów na str. 5.

prorowadzić może do tego podniesienie kultury rolnej (meljoracje, nawożenie, osuszenie względnie odbagnienie, nawodnienie itd.), w przemyśle — stworzenie przemysłu swojskiego, oparte o własne górnictwo przez odpowiednią politykę gospodarczą, podatkową, cłową, taryfową, pewność prawa własności itd. To spowoduje, że nadmiar ludności wiejskiej (bezrolnej i mał rolnej) będzie emigrował nie „na saksy“, ale do naszych miast i będzie je polszczył. W ślad za tem będziemy z czasem mogli się pozbyć pewnego nadmiaru naszej ludności, mianowicie przeszło trzech milionów żydów, dla których powinno się przygotować miejsce w Rosji.

11. Niestety — podwaliny pod rozbudowę gmachu państwowego założył gabinet Moraczewskiego i kłatwa tego gabinetu ciąży na Rzeczypospolitej aż do dzisiaj. Bo wszystkie następne gabinety, tak tworzone z udziałem socjalistów, jak i bez nich, cpięły się w swej polityce na zasadach programu socjalistycznego i w znacznej części na urzędnikach, wprowadzonych przez p. Moraczewskiego. Socjalizacja czyli uspołecznianie (w formie upaństwowiania) i wywłaszczenie, reglamentowanie całego życia i pracy obywateli przez państwo i urzędy, mnożenie urzędów i urzędników, pozwolenia, nakazy, zakazy, sekwestry i wywłaszczanie z ziemi, przemysłu i handlu (ref. rolna, monopole, puzappy itd.), uspołecznianie maszkowane (kamienice) itd. itd. — to były wspólne metody wszystkich tych rządów, zabijające rolnictwo, przemysł, stawianie domów, a rodzące pasek, łapownictwo i deprawację, tępiące oszczędność, zabijające inicjatywę i ubogające swoje społeczeństwo, a w ślad za tem i skarb państwa. — Podobnie i w polityce zagranicznej rządy polskie starały się postępować zgodnie z socjalistyczno-belwedeńskim programem,

co Polska już niejednokrotnie bardzo drogo okupiła, a osobliwie bezpośrednimi i pośrednimi skutkami wyprawy kijowskiej (skarby, mezczyzny, Śląsk cieszyński, granice wschodnie, upadek prestige państwa).

Polska ma do wyboru 2 programy: socjalistyczny, (z ludowcami odcieniami) i narodowy Związku L. N. I jeśli chce żyć, to musi wybrać ten drugi.

W dyskusji, w której zabierało głos kilku mowców, przemówił między innymi ks. Maczka, tłumacząc rolę różnych stanów, a osobliwie chłopskiego. Po zgromadzeniu odbyło się organizacyjne zebranie delegatów Kół Zw. L. N.

Zgromadzenie miało charakter bardzo poważny, a przemówienia referentów przerywane nagradzane hucznymi oklaskami. Uczestnicy rozjechali się z postanowieniem pracy nad szerzeniem idei Związku.

Dopisek Redakcji. — Widzimy z tego niestety, że Jarosław szczęśliwszy, bo z braku Nadziejów i Krwawiczów mógł radzić i wypowiadać się spokojnie i kulturalnie bez akompanjamentu dzikich ryków, jakich świadkami byli jarosławscy goście u nas. Wprawdzie nie wiemy, czy jest to zasługą wyższego poziomu kulturalnego jarosławskich czerwonych, czy też większej energii ogółu jarosławskiego, któryby podobnych scen, jak niedawna rzeszowska, nie zniósł, ale tak czy tak stan faktyczny przedstawia się dla Jarosławia poehlebniej.

Wskaźnik praktyczny.

Jeśli się na podstawie poprzednich moich artykułów weźmie pod uwagę takie dane, jak to:

1) że na zdobycie jednego mandatu w okręgu trzeba uzyskać przynajmniej ósmą część wszystkich oddanych głosów, wynoszącą około 17.600,

2) że — o ile analogja, wzięta z powiatu rzeszowskiego, jest dla całego okręgu słuszna — to głosów, oddanych w 5 miastach i 12 miasteczkach na listy inne, niż żydowskie, socjalistyczne i rolniczo-chłopskie, padła razem zaledwie dziewiętnasta część czyli około (141.000:19=) 7.400,

3) że listy Zw. L. N., oparte o program ogólnonarodowy, mimo upadku wpływów stronnictwa wskutek wieloletniego prześladowania jego pism i ludzi przez władze austriackie i przez polski czy też austriacko-polski N. K. N. i mimo zupełnego niemal braku przygotowań wyborczych, zyskały w okręgu więcej niż piętnastą część ogółu głosów, mianowicie 9.607, a więc liczbę po stronnictwach chłopskich, socjalistycznym i syjonistycznym z kolei najpokazniejszą,

4) że listy następnego co do liczby głosów stronnictwa katolicko-ludowego uzyskały w całym okręgu zaledwie 2313 głosów plus nieznaczne y:

to jako praktyczny wskaźnik na przyszłość wysuwa się sama przez się potrzeba konieczności skupienia wszystkich narodowo-polskich mieszkańców miast i miasteczek koło programu i listy Zw. L. N. i nierozpraszania ich na listy ani nowych ani starych minjaturowych stronnictw katolicko-ludowych, przemysłowych, mieszczańskich, nauczycielskich, robotniczych, urzędniczych itp., które razem zyskały w miastach powiatu rzeszowskiego 1.456, a w całym okręgu 4.515 x y głosów.

Inna droga zdaniem mojem prowadzi wbrew życzeniom miejskich zwolenników stronnictw klasowych do wzmocnienia stronnictw stanowo-chłopskich.

Niech zresztą zwolennicy programów i stronnictw klasowych, a zwłaszcza zwolennicy nowego stronnictwa mieszczańskiego wyobrażą sobie taki wypadek że schodzi zupełnie z wi-

Na dzień Zielonych Świątek.

Zieleń młoda, zieleń świeża dziś każdy za-
[kątek]
Girlandami, festonami miłośnie obejmie,
Czy w koszele, czyli w chacie, czy w war-
[szawskim Sejmie,
Zieleń młoda, zieleń świeża dziś każdy za-
[daniu Zielo-
[nych Świątek!

Waszej wiosny wiek radosny cudnie się dziś
[kwiecień]
Gdy chorągwie gdzieś harcerskie stają do
[opelu]
Przed hetmanem, przed błękitnym, co po
[latach wielu]
Znów rozwija sztandar sławny minionych
[stuleci!]

Od podolskich pszennych łanów po brzegi
[Baltyku]
Dusze polskie dziś zawisną na słonecznym pro-
[myku....]
W jego złotej aureoli Duch Święty-Gotabek
Z niebios zstąpi w serca młode, za cudem
[stęsknione....]
Pierzchną chmury i błękitów odłoni, się rabeł
W te wiosenne cudne święta, w te Święta
[Zielone!]
L. F. G.

WILNO.

(Ciąg dalszy).

Ostra Brama.

W Ostrej Bramie w kaplicy zbudowanej w roku 1671 a przebudowanej w 18 wieku, mieści się obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Obraz ten usiłovali sobie przypisać Rosjanie, dowodząc, iż to ich obraz bizantyński, tego rodzaju jaki panuje w cerkwiach greckich i prawosławnych. Dopiero p. Bielińska dowiodła, że obraz ten niema nic wspólnego z prawosławnością i jest szkoły włoskiej po rafaelskiej.

Ostra Brama od strony wjazdu zachowała jeszcze dawne strzelnice, zaś z herbów zdobiących bramę tylko gryfa i pogoń, orla polskiego usunięto z bramy po roku 1831. Po roku 1863 popi prawosławni domagali się usunięcia pogni, chcąc zagarnąć całą Ostrą Bramę, wraz z powszechnie czczonym obrazem M. B. Ostrobramskiej.

Do najstarszych kościołów w Wilnie należą franciszkański i dominikański.

Kościół franciszkański pierwotnie drewniany, założony w roku 1421 a po spaleniu w roku 1553, odbudowany na nowo. Zaczęty w stylu gotyckim przybrał w wielu częściach formy baroku i rokoka. W roku 1864, kościół i klasztor Franciszkanów zostały zamknięte i w klasztorze byli więzieni patrioci i patriotki, podejrzewani o udział w powstaniu i popieraniu ruchu narodowego. Obecnie w kościele mieszczą się od lat kilkudziesięciu archiwa państwowe.

Gotycki kościółek św. Mikołaja należał do Franciszkanów. Założony został podobno w roku 1321, został wymurowany w roku 1440 a konsekrowany w roku 1514. Od kilkunastu lat odbywają się w tym kościełku nabożeństwa w języku litewskim.

Kościół dominikański, pod wezwaniem św. Ducha, założony w roku 1441, przez Kasimierza Jagiellończyka,

downi w naszym życiu politycznym i Związek L. N. i inne stronnictwa, oparte na ogólniejszych, a nie klasowych programach, i pozostają same stronnictwa chłopskie, robotnicze, mieszczańskie, i „mniejszości narodowościowych“ (żydzi, Rusini, Niemcy itd.). Kto w Polsce, mającej 70 do 80% ludności chłopskiej, będzie wówczas rządził? Co w takim sejmie będzie znaczył głos mieszczański lub robotniczy i robotników razem? a nawet mieszczański robotników i żydów? Czy wobec bezskuteczności ich zabiegów nie wycofali się sami mieszczaństwo z sejmu stanowo-ludowego podobnie jak ongiś wycofali się z sejmu stanowo-szlacheckiego? Czy można by takiej Polsce rokować długi żywot lub jakikolwiek rozkwit nie tylko miast, ale i wsi?

Polsce zapewnił byt i potęgę będzie mógł tylko Sejm, złożony nie z mnóstwa drobnych partijek stanowych, jak jest teraz, lub Sejm z przewagą partij stanowo-chłopskich, do czego w prostej linii prowadzi wszelkie hasła stanowe, — lecz złożony z kilku tylko, ale wielkich i odpowiedzialnych stronnictw ponadstanowych, ogólnonarodowych, tak, jak to jest w wielkich demokracjach Zachodu.

I na tę drogę i miasta same powinny zdecydowanie wstąpić i wiesć za sobą na nią pociągnąć.

Józef Kępczy.

Wielkie zmiany i now.

Wiele z obowiązujących ustaw i przepisów ma tę nieszczęśliwą stronę, że ilekroć organa wykonawcze chcą je egzekwować, to najczęściej zamiast normować życie, wprowadzają jakby uprzywilejowanie dla żydów i oszustów, godzą natomiast w interesa warstw chrześcijańskich tych, które chcą w każdym razie tych praw słuchać. Trudno posądzić te organa o złą

przebudowany w XVII w. i gruntownie zrestaurowany po pożarach w XVIII w. Na uwagę zasługuje wewnętrzna budowa kościoła złożona z fantastycznie skłębionych linii a szczególnie chóru i jednej z najciekawszych ambon w Polsce. Są to arcydzieła polskiego baroku, który panuje w architekturze kościelnej w Wilnie. Szkoda iż piękny front kościoła, wychodzący na zamek i z bliska zupełnie jest niewidoczny.

Dawniej pod kościołem grzebano zmarłych.

Po zniesieniu klasztoru Dominikanów w roku 1844, klasztor służył w roku 1849 za więzienie. Tu więziona była już w roku 1822-3 część filaretów. Za czasów Murawiewa siedzieli tu Kalinowski, Bieńkowski i ks. Izora, który został dnia 2 czerwca 1863 stracony na placu Łukiskim i prawdopodobnie pochowany na górze Zamkowej.

(C. d. n.).

Józef Czadek.

tendencję, raczej należy przyjąć, że ci przebiegli neutralni umieją zawsze obejść ustawę, a na publiczne wyłamanie się z pod przepisów znajdują dość sposobów, aby ująć odpowiedzialności — bo za dużo z naszej strony tolerancji, która nas już tyle razy gubiła, za mało wiary w skuteczność poprawnego postępowania; brak wyrobionego a uzasadnionego przeświadczenia, że władza jest wyrazem woli ogółu, a za jej bezwzględne wykonanie nikogo nie może, bo nie powinna, spotkać żadna przykrość.

I tak zauważono, że np. trafikar Schiffmana na prośbę Magistratu przy ul. Kościuszki, otwartą zazwyczaj do godz. 10 wieczór. Policjant, który tam pełnił służbę, zainterpelowany o to, oświadczył, że oni nie mogą na to poradzić, ponieważ „ich władze nie zwracają uwagi na ich doniesienia“. W to uwierzyć my nie możemy! Innym razem policjant zapisał sklep p. Salwacha, że w kilka może minut po 6 dopiero zamykał sklep, ale nie przeszkodziło to temu samemu policjantowi podejść potem do sklepu. Ungara i przy otwartych drzwiach sklepu prowadzić z właścicielem półgodzinną rozmowę, jednak już bez „zapisywania“ i innych remonstracji (zapewne to wyraz uszanowania dla „wysokiej władzy“ w kupiectwie — przyp. Red.). A proszę przegladnąć, co się sprzedaje w wielu sklepach: ołówki, tutki i szmaty — dalej cukierki i sodową wodę, ciastka i czekoladę.

Przemysłny żydek zasunie przed stołem sklepowym kilka desek, t. zn. zamknał o właściwej porze „interes“, który winien być zamknięty, a ukazują się dwie szklanki na „sodawasser“, 4 ciastka i 2 czekoladki i interes idzie dalej. Czy tego władze nie widzą? Czy my dalej jeszcze będziemy tak naiwnie tkliwi i uwierzmy w to, że taki kramikarz, robiąc biednego żydka, nie zabija przez to kramikarzy katolickich, mających pełne uprawnienia?

Ale jeszcze jedna charakterystyczna strona naszej inteligencji i naszego w dużej części polskiego właściciela. Po każdym pierwszym miesiącu sklepy żydowskie są wprost obłożone przez nas... panie z inteligencji. Czy to nie wstyd i zbrodnia wynosić czempredziej ciężko zapracowany grosz żydom? Czy brak sklepów katolickich? Czy te fataliszki, któremi żyd wabi próżność, są tak niezbędne, że się bez nich obejść nie można, skoro nie dostanie ich u rozsądnego kupca katolickiego.

Bo że chłop lub nieoświecona kobieta obleci dziesięciu katolików, a kupi ośmiotokroć u żyda, bo tam rzekomo taniej, to może do pewnego stopnia siłą przyzwyczajenia, brak uświadomienia, a może i wina naszych kupców. Byłoby jednak wielkim błędem

ze strony naszych kupców, gdyby dziś przy wyrażnej tendencji nawrotu bezwzględnej „do swoich“, kiedykolwiek zlekceważyli konieczność bezwzględnej uczciwości w sprzedaży i umiarkowania w zyskach. To mogłoby się ciężko pomścić na naszym polskim handlu, zwłaszcza, że tamci czuwają, a zwoleńników niestety kupić sobie potrafią.

Tych kilka uwag rzucamy bez intencji obrażenia lub podrażnienia ambicji czyjejkolwiek. Stwierdzić można zawsze słuszność naszych spostrzeżeń. Trochę jednak dobrej obopólnej woli konsumenta i kupca, więcej stanowczości ze strony władz i organów wykonawczych, a może przestaniemy narzekać tylko, a zaczniemy robić dobrze.

O uzdrowienie Polski.

(Ciąg dalszy).

W czym objawia się w Polsce socjalizacja?

Przedewszystkiem w podjęciu prawa własności. Reforma rolna w tem ujęciu, jakie jej nadała polska ustawa, zawiesiła nad jedną trzecią obszaru Rzeczypospolitej grozę ustawowego wywłaszczenia za połowę ceny przedwojennej, obliczanej al par z bezwartościową marką dzisiejszą. Nie dawczy nie chłopom, odebrała wartość oficjalną ziemi, która urzędownie spadła ze 150 dolarów, za morg przeciętnie, na 20 dolarów i mniej. Obalzyła zatem wielokrotnie wartość ziemi także jako podstawy do obliczenia zdolności kredytowej państwa. Zakaz sprzedaży darowizny i wszelkiego przewłaszczenia, bez zezwolenia Rządu, jest zaprzeczeniem prawa własności i swobodnej rozporządzalności. Jest zatem urzeczywistnieniem socjalizmu.

Na tym przykładzie najlepiej widzieć tyranię frazesu socjalistycznego, czyli siłę najnowszego „Zakonu“, skoro za takim przeniesieniem prawa własności na państwo głosowali najzazdrośniejsi stróżowie indywidualnej własności: chłop i w Sejmie.

Ustawa o ochronie lokatorów odejmuje właścicielom całkowicie nie tylko rozporządzalność, ale i dochody od własności, czyli socjalizuje domy miejskie. Nie dziw, że domy straciły swoją wartość i dzisiaj tytularne prawo własności kamienicy kosztuje 20 razy mniej, niżby kosztowało wybudowanie nowej takiej samej kamienicy. A skutek stąd prosty, że mimo wzmożonego popytu na mieszkania nikt nie buduje nowych domów. Grozi nam zatem za pół wieku kompletne rozsypanie się miast w ruinę, o ile żydzi tymczasem nie wykupią domów i nie postarają się o zniesienie tej socjalistycznej ustawy.

Ustawa o zakazie pracy ponad 46 godzin tygodniowo i wynagrodzenie pracowników nie wedle wydajności ich pracy ani też wedle uzdolnienia, lecz wedle ich stosunków rodzinnych,

jest zdeprecjonowaniem pracy jako źródła kapitału, jest zakazem doskonalenia się w swoim zawodzie i potępieniem uzdolnienia. Jest to przygotowanie tego socjalistycznego systemu, w którym ludzie robić będą nie to, do czego się nadają, lecz to, co im się każe. Stąd to farmaceuci opracowują pragmatykę służbową dla kolejarzy, retuszerzy oceniają kwalifikacje dyplomatyczne, a masarzyści są generałami.

Socjalistyczne moratoria obrabowały doszczętnie właścicieli wierzytelności zahypotekowanych, właścicieli sum w bankach i wszystkich rentjerów. Wskutek tego upadło u nas wszelkie zabezpieczenie prawne.

Odebrawszy częściowo lub całkowicie własność i rozporządzalność, odebrawszy wszelką wartość pracy i obniżywszy potwornie wartość realności miejskich i ziem, socjalistyczne ustawodawstwo nasze zabiło całkowicie zmysł oszczędności. Kto dzisiaj oszczędza, ten pracuje na własne zubożenie. Za sumę, włożoną do banku i powiększoną o ośroczny procent, człowiek oszczędzający kupi po roku 10, 20, 30 razy mniej towaru, niżby był kupił w chwili składania tej oszczędności. (Dok. nast.).

„Gazeta Łomżyńska“.

Od Administracji.

Z powodu znacznej podwyżki cen druku i papieru, ~~zwiększenia~~ ~~zwiększenia~~ ~~zwiększenia~~ wszystkie inne tygodniki i dzienniki podnieść cenę poj. numeru na

30 Mk

i odpowiednio prenumeratę.

KRONIKA.

W następnym numerze zamieścimy drugi artykuł p. dyr. Krzysztofowicza, znanego rzeszowskiej publiczności z odczytu, wygłoszonego przezeń na Zebraniu „Rozwoju“, a rozwojowcom z jego gorącej pracy rozwojowej w b. Galicji wschodniej. Artykuł mówi o podstawach przyszłości ekonomicznej.

Examin dojrzałości w II gimnazjum odbył się (częścią pod przewodnictwem wizytatora Dra Sołnickiego, częścią — dyr. Lebieckiego) w dniach 29—31 maja i 1 czerwca. Zdali go: Bieniek Tomasz, Bilewski Kazimierz, Broda Stanisław, Fuk Tadeusz, Gerhard Jerzy, Grabowiecki Bronisław, Gruszczyński Mieczysław, Hajdaś Edward, Jamrozek Aleksander, Jasiewicz Józef, Jasiewicz Marjan (celujaco), Kałuski Wojciech, Kiełbiński Wacław, Kociatkiewicz Marek (cel.), Koterba Władysław, Kozłowski Jan, Niedzielski Henryk, Piestrak Stanisław, Pitera Jan, Płachta Józef, Płachta Tadeusz, Rylski Aleksander (cel.), Skoczek Kazimierz, Szablowski Eugenjusz

(cel.), Szydłko Ludwik, Tuchman Sender, Twardzicki Franciszek, Uzarski Antoni, Wieprzkowicz Leon, Worosz Tadeusz (cel.), Świder L. (ekstern.). Jednego reprobowano na pół roku.

Z Twa Gniazd Sierocych w Warszawie. Rozwój działalności Towarzystwa Gniazd Sierocych rozsadził ramy dotychczas obowiązującego statutu. Co raz większej liczbie członków-złożycieli, zakupującym w organizacji TGS wieczyste miejsca dla sierot, trzeba było dać możność poważnego przyjmowania udziału w decydowaniu o sprawach TGS.

Nowy statut to uwzględni.

Reorganizacja władz TGS nastąpi w dniu 6 czerwca podczas Walnego Zgromadzenia Członków TGS. Spodziewany jest liczny zjazd także członków pozamiejscowych, głównie przedstawicieli sejmików powiatowych i rad miejskich.

W roku zeszłym fundacja wieczystego miejsca wynosiła 300 tysięcy marek, składka coroczna na utrzymanie dziecka w organizacji TGS członka czynnego wynosiła 30 tysięcy, składka członka-wspierającego była — jednorazowa tysiąc, roczna sto marek. Na ten rok podniesiono stawki na 500, 50, 10 i 1 tysięcy, co zawierdzić ma Komitet Rządzący.

Na żądanie TGS chętnie rozsyła każdemu statut i daje wyczerpujące objaśnienia, po które należy się zgłaszać na Wilgosa 2, tel. 248-15.

Podręcznik dla początkujących referentów i prelegentów Twa „Rozwój“, ułożył dyr. Krzysztofowicz, do nabycia w kiosku przy ul. Sokoła w cenie 100 Mk za egzemplarz. — Zachęcamy szeroki ogół do zapoznania się z jego treścią.

Powojenna statystyka żydowska z r. 1921 według pism wiśńskich przedstawia się następująco: W Europie żyje obecnie 10,500,000 żydów (23 proc. ogółu ludności), z czego największą liczbę posiada Polska a to 3,300,000 (11 proc.), potem Ukraina 2,300,000, Rumunia 800,000, Białoruś 750,000, Litwa 300,000, Austria 350,000, Węgry 450,000, Rosja 400,000, Czechosłowacja 360,000, Anglia 280,000, Francja 130,000, Włochy 40,000, Grecja 750,000, Jugosławia 60,000, Turcja 50,000, Bułgaria 40,000, Szwecja Danja i Belgja po 4,000, Szwajcaria 21,000, Norwegja i Luksemburg po 1,000.

Czy jest co prawdy w tem, jakoby lokal magistrackiego biura sanitarnego przy ul. 3 Maja miał być oddany na żydowski skład ubrań p. Fertigowi?

Tytoniu brak w mieście po trafikach, ale w pasku u naszych bogatszych obywateli dostanie. Onegdaj skonfiskowała policja jakiejś Ruchli 70 paczek tytoniu, które jej nieznanomy chłopiec sprzedał, a ona biedna nie wiedziała, że od nieznanomego chłopca kupować nie wolno, kupiła i jeszcze z Rzeszowa nie wyjechała, a już go puszczała na pasek w autobusie na Ruskiej wai.

Wież czyści miasto. Więż ratuje nasze miasto od powodzi, wywołując wszelkiego rodzaju zawartość kloak nozami, ale zdaje się, że jak teraz właściciele realności puszczają ów specjał na pasek, tak w niedługim czasie, Gmina wydzierżawi ochłopotom kupy, gnoju i śmieci, leżące na ulicach królewskiego wolnego miasta Rzeszowa.

Zamykać okna na noc. Do pokoju emer. nauczyciela p. Łuśniaka dostał się przez otwarte okno, świeżo dopiero wypuszczony z więzienia, złoczyńca i skradł leżącą obok śpiącego garderobę. Ponieważ jego była już znoszona, więc przebrał się w skradzioną, a swą porzucił w zbożu. Następnie poszedł do miejsca rodzinnego, a za nim policja.

Więcej takich. P. A. Hirsz miał nadzwyczaj zapobiegliwą służącą Wiktorję Trzyna z Krasnego, która widząc, że ochłobodażycy ma 20 dolarów i około 100,000 Mk i bezużytecznie trzyma je w domu, postanowiła je puścić w ruch, ma się rozumieć, bez wiedzy i woli właścicielki, a równocześnie i sama się ulotniła, ale znowu ajenci stanęli jej na drodze.

Napady rabunkowe w powiecie strzawskim ciągle jeszcze się ponawiają. W piątek przywieziono kolejną do Rzeszowa niejakiego Felda, kupca, którego w Przybówe bandyci przestrelili. Zauieśli go współwyznawcy na noszach do szpitala (bo karetki niema), ale ponieważ rana wymagała ciężkiej opieki po operacji ~~zmarł~~ ~~zmarł~~ ~~zmarł~~ śledcza w Rzeszowie rozpoczęła natychmiast śledztwo, na skutek którego udało się dwu bandytów schwycić w lasach Lutozy, a za resztą śledzą.

Co się odwlecze.... W lutym został rozstrzelany na dziedzińcu Sądu rzeszowskiego niejaki Szpunar za samomordowanie w celach rabunkowych we Wysokiej koło Łanouta również niejakiemu Szpunara, który powrócił z Ameryki. Główny jednak winowajca Rutkowski Wojciech zdołał rychło zbiec i ukrywał się do tego czasu. Onegdaj dopiero schwytano go na polach w Stradowie i przywieziono do Rzeszowa, gdzie stanie przed Sądem doraźnym, aby go nie minęła zasłużona kara.

Warto znaleźć? W magazynach wojskowych przy ul. Krakowskiej za rampą ginęły od pewnego czasu różne przedmioty. Ostatnio zginęło 78 arkuszy blachy, wagi około 250 kg., wartości przeszło stu tysięcy Marek. Jak się udało stwierdzić tut. policji, blachę tę skradli jeszcze niewysledzeni sprawcy z magazynów i ulokowali ją w pszenicy, w niewielkiej odległości, do czasu, aż się nadarzy sposobność stamtąd ją zabrać. Przed czasem znalazli ją jednak, jak twierdzi, jeden z obywateli niedaleko mieszkający i na wózku przywiózł do domu, nie zawiadomiwszy o tem policji. Posterunkowy spotkał owego obywatela tego dnia, jadącego wózkiem, lecz zapytawszy go,

gdzie jedzie, otrzymał odpowiedź: „Po trawę”. Ponieważ ta trawa trochę się nie podobala, więc zrobiono rewizję w domu p. Z. i blachę skorfiskowano.

Bieg Kurjera. W niedzielnym biegu Kurjera brało udział dwu rzeszowiaków pp. Baran, rzejący za sobą już zasłużoną sławę, i Kula Alfons, występujący po raz pierwszy w barwach rzeszowskiego Koła Sportowego. Pierwszy do mety przyszedł Jan Baran w 14:21½ min., p. Kula Alfons przybył do mety w czasie 17:10 min.

Uroczystość sportowa. W minioną niedzielę przed matchem z „Jutrzenką” wręczono p. Towarnickiemu sygnet, jako upominek za setny match. Po przemowie p. Marcinkiewicza w obecności całego Wydziału K. S. i prezesów: pp. Ilgnera i por. Ertla, jak również drużyn „Rescvii” i „Ju-

trzenki” złożyli goście i koledzy p. Towarnickiemu gratulacje. Po uroczystości dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego.

Resovia I-A. Z. S. (Kraków). W dniu 11 bm. przybędzie do Rzeszowa celem rozegrania matchu drużyna Akademickiego Związku Sportowego z Krakowa. Drużyna złożona z samych akademików (gra także kilku akademików z Rzeszowa) odznacza się wytwornością, spokojnością i umiarkowaniem w grze, wykluczając wszelką brutalność.

Sport. Dwudniowe zawody „Resovii” z „Pogonią” przyniosły pierwszej jeszcze raz naukę, że drużyna bez treningu i ciągle dyskompletowana skazana jest na ciągle niespodzianki, jak w poniedziałek, i na wyniki zupełnie przypadkowe. Niezgranie oka-

zała Resovia w poniedziałek aż nadto, a wina w zmianie w układzie drużyny. Dokąd drużyna nie będzie należycie skompletowana i gracze nie będą stale na swych miejscach, niema mowy o pewnej grze. W niedzielę wynik 2:2. Heubluś niepotrzebnie przesunięto w pierwszej połowie do obrony. W drugim dniu zanosilo się na skandal, ale dzięki ofiarnej grze niektórych graczy uzyskano wynik 3:3 (0:3). Pogon grała świetnie, szczególnie kombinacja i podawanie piłki w podziw wprowadzały publiczność. Prym wiodli prawa obrona i prawy łącznik. W Resovii wyróżnił się nadspodziewanie Górecki, strzelając w drugim dniu wszystkie trzy gole. — Sędziował p. Rutkowski z Krakowa. Okazał się sędzią zupełnie nieodpowiednim, boz najniższego wyrobienia.

Na odnowienie kościoła glinn. wpłynęło ze zbiórki na ulicach miasta 106 019 Mk — z festynu P. Kupców 60.000 Mk. Wszystkim P. T. Paniom, które były łaskawe zająć się zbiórką, jakoteż P. Kupcom za ofiarę skłania Komitet odnowienia kościoła „Bóg zapłać”.

X. Dr. Turkowski
skarbnik Komitetu.

Datki na „Gniazdo sieroce”. w markach: P. Rąbowa 1.000, Frannensberg z rautu dn. 19/3 1922 27.195, p. Grocholska ze szkoły Jachowicza 960. Ze zbiórki na „Gniazdo sieroce” dnia 25/5, obliczonej w obecności JWPana Starosty uzyskano 38.462.50, wydano na szpilki 450, pozostało 38.012.50 Mk. St. Jasiewiczowa.

Datki złożone w Adm. „Ziemi Rzeszowskiej” (do odebrania w biurze drukarni J. A. Pelara). Na „Gniazdo sieroce” M. Turzański i Leśniak z loterii fantowej zebrane 710 Mp.

Miljonówka. Przy ostatnim ciągnięciu wygrana padła na Nr. 1.787.047.

Straż nocna Z. C. O. ozuwa. Dnia 28 b. m. popełniono wielką kradzież u p. J. Emera, wykrycie sprawców poruczył p. Emer panu L. Sperberowi, dyrektorowi Zakładu Czuwania i Ochrony, któremu też udało się wysiedzieć i ująć sprawcę kradzieży w osobie Władysława Wilka w Malawie, u którego znaleziono też cały towar kradzieży. 207

PISMA PERJODYCZNE.

Przegląd Wszechpolski w zeszycie majowym zawiera: J. Bartoszewicza Polityka interesu narodowego, L. Zarzyckiego O zagadnieniach wychowawczych w Polsce współczesnej, S. Kozickiego Kryzys gospodarczy w Anglii, J. Petryckiego Prądy polityczne wśród młodzieży akademickiej, Juniusa Romantym a życie. — Uwagi. — Nowe książki i Kronikę polityczną.

NADESLANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy mi w nader ciężkich chwilach po nagłej stracie

Plan jazdy

ważny od 1 czerwca 1922.

Do Lwowa:

Pociąg	Nr.	PRZYJ.	ODJAZD	U W A G A
Osobowy	27	0-44	1-04	
Osobowy	29	3-46	4-01	
Pospiesz.	203	4-35	4-47	zatrzymuje się w Przeworsku, Jarosławiu i Przemyśle
Mieszany	279	7-22	—	z Dębicy
Pospiesz.	409	9-57	10-12	zatrzymuje się w Łańcucie, Przeworsku, Jarosławiu, Przemyśle i Gródku Jag.
Osobowy	21	12-08	12-48	
Osobowy	23	14-55	15-15	
Osobowy	25	23-54	0-24	

Do Krakowa:

Osobowy	28	2-14	2-30	nie zatrzymuje się w Trzcinie, Grabinach, Biadolinach, Rzeszawie, Kłaju, Grodkowicach, Podłężu i Węgrzcach
Osobowy	30	5-11	5-30	nie zatrzymuje się w Biadolinach, Rzeszawie, Grodkowicach i Węgrzcach
Osobowy	22	8-55	9-15	nie zatrzymuje się w Rzeszawie
Osobowy	24	14-22	14-44	nie zatrzymuje się w Rzeszawie, Kłaju, Grodkowicach, Podłężu i Węgrzcach
Pospiesz.	410	18-12	18-27	zatrzymuje się w Dębicy i Tarnowie
Mieszany	196	—	18-35	do Dębicy
Pospiesz.	204	21-44	22-00	zatrzymuje się w Dębicy i Tarnowie
Osobowy	26	22-39	22-58	nie zatrzymuje się w Grabinach, Rzeszawie, Grodkowicach i Węgrzcach.

Do Jasła:

Z Jasła:

Pociąg	Nr.	ODJAZD	Pociąg	Nr.	PRZYJAZD
Osobowy	1511	5-40	Osobowy	1512	7-30
Osobowy	1513	15-10	Osobowy	1514	13-58
Osobowy	1515	19-45	Osobowy	1516	21-35

męża ś. Józefa Lewickiego okazali serce i pomoc w oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu; a przede wszystkim Przewielebnemu Duchowieństwu, P. T. Stowarzyszeniu Kupców i Młodzieży handlowej, oraz Paniom Feierowej, Ficow i Salwachowej składam na tej drodze gorące podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać“.

205

Żona z dziećmi i wnuczkami.
Rzeszów, w czerwcu 1922 r.

Podziękowanie.

Za opiekę w czasie choroby mego syna ś. p. Stanisława Wilka i za okazaną pomoc w pogrzebie śle tą drogą P. Doktorowej Koepłowej, P. Diamentowi, P. Machowi i innym serdeczne podziękowanie.

206

Rodzina.

OGŁOSZENIA.

Unieważnia się zniszczony dokument wojskowy na nazwisko Aitar Plukas, ur. w Rzeszowie.

210



Przedstawiciel dla Małopolski
Jakób Verstandig, Dom handlowy
Rzeszów, ulica Zamkowa I. 6. 148

Zabawki — Lalki

BACZNOŚĆ!

Walizki i Torby podróżne — Perfumy — Wody kolońskie —
Mydła — Pasty do zębów — Przybory toaletowe — Pończochy — Rękawiczki — Skarpetki — Szelki — Chusteczki i t. p.

== artykuły w wielkim wyborze ==

poleca Magazyn galanteryjny

Kazimierz Salwach

Rzeszów, ul. Kościuszki 8.

11-?

114

Zabawki — Lalki

--- Towar solidny ---

poleca

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

wyroby klockowe koronkowe ze szkoły zakopiańskiej,
kałnierze, mankiety, krawaty i koszule.

Na sezon wiosenny:

rękawiczki, pończochy, skarpetki bez szwu, chusteczki, szelki, koronki i hafty
w wielkim wyborze — mydła toaletowe, najlepsze nici angielskie i francuskie,
bawełny i jedwabie.

25

Realność z wolnem mieszka-
niem, budynek gospodarczy, ogrodem 4 morgi i inwentarzem w Rzeszowie, przy ul. Winc. Pola zaraz do sprzedania.

Wiadomość u właściciela majora Lisowskiego.

208

REKLAMA

jest dźwignią handlu i przemysłu.

SZWEDZKA LINJA AMERYKAŃSKA

Telefon 180-03.

WARSZAWA, ul. DŁUGA Nr. 61. Adres tel.: Centarus — Warszawa.

Najdogodniejsza Komunikacja do Ameryki Północnej przez Szwecję!

Przedwojenne najszybsze okręty luksusowe.

Statki odchodzą dwa razy na miesiąc.

Wszyscy emigranci, Polacy i Rosjanie nie posiadający paszportów zagranicznych, zechcą niezwłocznie przynieść lub przysłać listem poleconym do biura naszego 1 egzemplarz Affidavitu i podać dokładny adres swój i Starostwo, do którego złożyli podanie o paszport, a my załatwimy formalności potrzebne dla uzyskania paszportu zagranicznego.

REEMIGRANTI — POLACY, posiadający paszporty wydane w Ameryce, bez względu na to, kiedy do Polski przyjechali, mogą przedłużyć paszporty w Starostwie, a następnie zgłosić się do biura naszego, gdzie udzielimy im bezpłatnie formularzy i wszelkich informacji, niezbędnych dla otrzymania wizy amerykańskiej.

Cena karty okrętowej ze wszystkimi kosztami z Warszawy do New Yorku wynosi 106 dolarów, głównie amerykańskie 8 dolarów.

Wszelkie informacje bezpłatnie.

209

KAŻDY PASAŻER TRZECIEJ KLASY OTRZYMUJE MIEJSCE W KAJUCIE.

Ogłoszenia dla „Ziemi Rzeszowskiej“ przyjmuje i dział inseratowy prowadzi
Drukarnia J. A. Pelara
ul. Trzeciego Maja 2 (koło wieży farnej).

Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny Redaktor Franciszek Stępkiewicz. — Z drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie.